

**LIKWIDACJA CERKWI GREKO—KATOLICKIEJ
W SOWIECKIEJ UKRAINIE W 1946 R.
(UZUPEŁNIENIE ARTYKUŁU KS. SŁAWOJA GŁÓDZIA)**

I.

W 1989 r. ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” artykuł ks. Sławoja Głódzia pt. „Unici, prawosławni czy katakumby”, poświęcony tzw. synodowi lwowskiemu z 1946 r. i likwidacji Cerkwi Greko - Katolickiej w sowieckiej Ukrainie¹. Jest to pierwszy artykuł, w tym przedmiocie, napisany w sposób naukowy przez Polaka, po artykule, ogłoszonym w 1952 r. pod kryptonimem A. W. (chyba bazylianina Atanazego Welykija) „Bolszewyckij cerkownyj sobor u Lwowi 1946”² i po wypowiedziach w tej sprawie innych autorów w większych ich pracach, jak np. N. Teodorowycza³, J. Hryniocha⁴ czy Prokoptschuka⁵. Ks. Głódź przedstawił w nim po kolei ważniejszą faktografię, jaka poprzedziła synod, miała miejsce w czasie jego trwania i bezpośrednio po nim. Dobrze napisany artykuł, prawdopodobnie pod wpływem życzliwej dziś atmosfery, jaka towarzyszy odbudowie Cerkwi Greko - Katolickiej w zachodniej Ukrainie, informuje wystarczająco inteligentnego czytelnika o wielkim nieszczęściu, jakie spotkało w 1946 r. wymienioną Cerkiew. Autor wszakże pominął w swym artykule szereg spraw, związanych z tym synodem, jak przyczyny zbyt łatwego wezelenia ukraińskiej Cerkwi Greko - Katolickiej do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, dalej informacje o ludziach, których użyły do tego władze sowieckie, głównie o ks. Hawryle Kostelnyku i lwowskim biskupie prawosławnym Makarym Oksijuku, następnie okoliczności zlikwidowania Cerkwi Greko - Katolickiej w Polsce Ludowej (w polskiej części unickiej Diecezji Przemyskiej i w Administraturze Apost. Łemkowszczyzny), wreszcie konspiracyjne trwanie wielu greko - katolików przy swej katolickiej wierze w sowieckiej Ukrainie i w Polsce. Pragnę jednak zaznaczyć, że nie przeprowadzałem specjalnych badań w tym przedmiocie, a podaję niżej jedynie to, co zebrałem okazyjnie o tzw. lwowskim synodzie przy pisaniu mych prac o Cerkwi Wschodniej⁶.

II.

Wśród duchowieństwa i oświeconej warstwy wiernych greko - katolickiej Archidiecezji Lwowskiej oraz Diecezji Przemyskiej i Stanisławowskiej pojawiały się zawsze ciągoty w kierunku prawosławia. Silna na przełomie XIX i XX w. w tych diecezjach grupa Starorusinów (Moskałofilów), zanikająca w latach 20 - tych naszego wieku, identyfikowała wprost swą narodowość z narodem rosyjskim i z sympatią odnosiła się do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Nacjonalistycznie nastawiony i z każdym rokiem prężniejszy ruch ukraiński, zapoczątkowany we Wschodniej Galicji przez Grzegorza Jachimowicza, w latach 1848 - 1860 biskupa przemyskiego, a w latach 1860 - 1863 arcybiskupa lwowskiego, odzęgnywał się wprawdzie od Rosji, ale, pozostając w ciągłych konfliktach z miejscowym duchowieństwem rzymsko - katolickim i z polskimi władzami terenowymi, patrzył krzywo na Stolicę Ap., że nie bierze Ukraińców w obronę przed rzekomym ich prześladowaniem przez Polaków. I choć zawarto w 1863 r. w Rzymie tzw. konkordię, regulującą stosunki między rzymsko i grekokatolikami w wymienionych wyżej diecezjach, to jednak nadal miały miejsce nieporozumienia i trwała dalej, a nawet rosła, nienawiść między obu narodami oraz

utrwały się pretensje Ukraińców do Rzymu. To zaś osłabiało automatycznie bariery, dzielące greko-katolików od prawosławia. Nie lubiąc Polaków, patrzyli niechętnie greko-katolicy Rusini, nazywani od końca XIX w. Ukraińcami, i na ich łaciński obrządek. Toteż nikt się nie dziwił, gdy w 1915 r. podczas inwazji Moskali na teren Wschodniej Galicji przyjął szereg greko-katolickich proboszczów w Archidiecezji Lwowskiej prawosławie; z odejściem Rosjan wrócili do Unii. Trzeba podkreślić, że metropolita Andrzej Szeptycki wszystko robił w czasie swego długiego lwowskiego pontyfikatu (1900-1944), aby jak najsilniej wiązać ukraińską Cerkiew Greko-Katolicką ze Stolicą Apostolską.

Akcję Szeptyckiego osłabiła znacznie w latach 20-tych XX w. wielka burza celibatowa (borba o żinki) wśród greko-katolickich księży i świeckiego oświeconego społeczeństwa ukraińskiego. Biskupi wszystkich trzech greko-katolickich diecezji podjęli w 1920 r. uchwałę o wprowadzeniu celibatu u nowoświęconych kapłanów. Chodziło o podniesienie na wyższy poziom duszpasterstwa, które można było osiągnąć — sądzą biskupi — tylko przez uwolnienie duchowieństwa od troski o swe rodziny. Bp stanisławowski Hryhorij Chomyszyn wprowadził przymusowy celibat już w 1921 r., bp przemyski Józefat Kocyłowski w 1923 r. a arcybp lwowski Andrzej Szeptycki na razie u połowy święconych kleryków. Przeciw tym zarządzeniom wystąpiło z protestem wielu ukraińskich księży i jeszcze więcej świeckich ukraińskich inteligentów. Rozrzucano między Ukraińców masę broszur i ulotek przeciw celibatowi, najczęściej niepodpisanych nazwiskami autorów. Urządzano w tej sprawie specjalne zebrania i slano, podpisywane przez setki księży i świeckich, petycje do Rzymu z żądaniem zachowania Cerkwi Greko-Katolickiej przy zwyczajach i przywilejach, zagwarantowanych jej przez pap. Klemensa VIII przy zawieraniu w Rzymie Unii Brzeskiej w 1595 r.⁷ A kiedy Watykan stanął po stronie biskupów, poczęto grozić m. in. ogłoszeniem autokefalii czyli po prostu zerwaniem ze Stolicą Ap.⁸ Dowodzi to, że pewne grupy greko-katolików były niedalekie już wtedy od prawosławia.

Najbrutalniejszą akcję prowadzono przeciw bpowi przemyskiemu Kocyłowskiemu za to, że spostrzegłszy wielkie nadużycia w zarządzie „Funduszu dla Wdów i Sierot po Zmarłych Kapłanach”, usunął zeń członków kapituły i świeckich, a dwóch prałatów nawet wykluczył z kapituły i zasuspendował. Wielu wzięło ich w obronę przed Kocyłowskim. Znowu pojawiły się anonimowe broszury, oczerniające biskupa. Było to dolaniem oliwy do ognia w prowadzonej już walce przeciwcelibatowej. Jedną ze skarg do Rzymu na Kocyłowskiego podpisało obok świeckich aż 957 księży z Diecezji Przemyskiej i Lwowskiej. Pap. Pius XI po przesłuchaniu bpa Kocyłowskiego i zbadaniu sprawy przez wysłanego do Diecezji Przemyskiej specjalnego wizytatora Giowanniego Gennochiego orzekł, że Kocyłowski działał w ramach swego pasterskiego urzędu i po linii przepisów kanonicznych. W tym tenorze przesłała Kongregacja Kościołów Wschodnich 9 V 1927 r. pismo do nuncjusza warszawskiego L. Lauriego do zakomunikowania zainteresowanym. Spotęgowało to u autorów skarg wielkie oburzenie na Stolicę Apostolską⁹.

Wszystko to, kampania przeciw bpowi Kocyłowskiemu, prowadzona przez jego własne duchowieństwo i wiernych z powodu wprowadzenia celibatu księży i zmiany w zarządzie sierocego „Funduszu”, z drugiej strony obrona napadanego biskupa i przychylnie stanowisko Stolicy Ap. wobec wprowadzenia celibatu stworzyły w zachodniej części Diecezji Przemyskiej, zwłaszcza na Łemkowszczyźnie, sprzyjające warunki do szerzenia się tam prawosławia. Łemkowie, uważający się za Starorusinów, odnosili się wrogo do propagandy ukraińskiej, prowadzonej przez ich nacjonalistycznie nastawionych ukraińskich proboszczów. Toteż obecnie, gdy dołączyło się do tego jeszcze zamieszanie celibatowe i nagonka Ukraińców na biskupa, poczęli Łemkowie w niektórych karpackich parafiach przechodzić na prawosławie. Łemkowie bowiem byli w większości także przeciw celibatowi księży. Niebawem pojawili się na Łemkowszczyźnie prawosławni duchowni z Wołynia, agitując za przechodzeniem na wiarę prawosławną. Już w 1926 r. pozyskało prawosławie parafię Tylawę

k. Dukli i niedługo potem parafię Królową Ruską k. Nowego Sącza, w obu wypadkach na tle nieporozumień parafian ze swymi proboszczami. Aby ratować tam katolicyzm, wydano w 1930 r. zarządzenie, że odstępujący do prawosławia nie mogą przejmować ani cerkwi, ani probostwa z jego beneficjum. Toteż sympatycy prawosławia zaczęli budować w szeregu parafii prymitywne cerkiewki prawosławne. Drugi sposób zatamowania prawosławienia Łemków widziano w erygowaniu dla Łemkowszczyzny osobnej diecezji, wydzielonej z Eparchii Przemyskiej. Jakoż Stolica Ap. utworzyła w porozumieniu z rządem polskim dekretem „Quo aptius consularet” Kongregacji Kościołów Wschodnich z 10 II 1934 r. oddzielną Administraturę Ap. z 9 - ciu dekanatów z 111 parafiami z zachodniej, łemkowskiej, części Diecezji Przemyskiej, z siedzibą administratora i jego kurii w Rymanowie Źdroju, a potem w Sanoku¹⁰.

Dodać tu jeszcze trzeba, że pod koniec lat 30 - tych zainaugurowano we Lwowie akcję oczyszczania obrządku greko - katolickiego z naleciałości łacińskich, od dawna przyjmowanych, a oficjalnie zaaprobowanych przez unicki synod w Zamościu w 1720 r. Inicjatorem tego ruchu był nie kto inny, tylko ks. Józef Slipyj, rektor greko - katolickiej Akademii Duchownej we Lwowie, posunięty niebawem na stanowisko biskupa koadiutora z prawem następstwa, a po śmierci w 1944 r. arcybpa Szeptyckiego arcybiskup metropolita lwowski. W pomysłach Slipyja miała akcja ta ułatwić przechodzenie duchownych prawosławnych na unię, w rzeczywistości jednak zbliżała księży greko - katolickich do duchownych prawosławnych. W soborze katedralnym św. Jura usunięto już dzwonki, ciche Msze, nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji itd. Wszakże z powodu wybuchu wojny w 1939 r. akcja ta nie zdążyła zatoczyć szerszych kręgów¹¹.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, wytworzyła się już przed 1946 r. przychylna atmosfera w pewnych kołach duchowieństwa dla prawosławia we wszystkich trzech diecezjach greko - katolickich, która następnie ułatwiła w pewnym stopniu robotę lwowskiemu pseudosynodowi 1946 r. Walka bowiem przeciw celibatowi, pretensje do Stolicy Ap., sympatyzowanie z przemyskimi przeciwnikami bpa Kocyłowskiego, była taka sama w Archidiecezji Lwowskiej i w Diecezji Stanisławowskiej co w Przemyślu. W Stanisławowie istniała przy tym dość silna opozycja przeciw bpowi Chomyszynowi, a we Lwowie miano wiele zastrzeżeń przeciw arcybpowi Szeptyckiemu, choć równocześnie wielbiono go jako przywódcę narodu ukraińskiego¹². Gwoli prawdy jednak należy mocno podkreślić, że we wszystkich greko - katolickich diecezjach była większość księży wierna katolicyzmowi i przywiązania do Stolicy Apostolskiej.

III.

Kilka tygodni po zajęciu 17 IX 1939 r. przez armię sowiecką Wschodniej Małopolski postanowiły nowe władze usunąć ze Lwowa arcybpa Szeptyckiego i wcielić Cerkiew Greko - katolicką do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. NKWD¹³ szukał wśród księży greko - katolickich człowieka, który, osadzony przez reżim sowiecki na lwowskim arcybiskupstwie - metropolii, dokonałby tego połączenia. Wybór padł na ks. dra Hawryłę Kostelnyka, proboszcza podrzędnej cerkwi Preobrażeńskiej we Lwowie i redaktora tygodnika „Nywa”, ponieważ kapłan ten pozostawał w opozycji do swego arcybiskupa. Zapomniano, że Kostelnyk był żonaty i nawet w prawosławiu nie mógł z tego powodu zostać biskupem. Żadny kariery Kostelnyk był pomijany przez Szeptyckiego przy awansach, nie został powołany na profesora do utworzonej we Lwowie Akademii Duchownej i nie odznaczony rzymską prałaturą. Jako żonaty nie mógł wejść do kapituły katedralnej, gdyż od dawna istniał zwyczaj, że członkami kapituł zostawali tylko celebryści i wdowcy.

Wielokrotnie wzywany na rozmowy przez NKWD odmówił jednak Kostelnyk współpracy przy likwidacji unii cerkiewnej. Aby go zmusić do uległości, zaaresztowano jego 17 - letniego syna i oświadczone mu, że syn będzie zwolniony, gdy on zgodzi się na

propozycje rządowe. Rozmowy zostały przerwane z powodu inwazji 22 VI 1941 r. armii niemieckiej. Syna nie zwolniono i niebawem słuch o nim zaginął¹⁴.

Kiedy w lecie 1944 r. zajęła armia sowiecka znowu Małopolskę Wschodnią, pozostawili komuniści na razie w spokoju Cerkiew Greko - Katolicką i Kostelnyka. Dopiero gdy zmarł 2 XI 1944 r. metropolita Szeptycki, a na czele metropolii stanął arcybp Józef Slipyj, wrócono do dawniejszego projektu włączenia Cerkwi Greko - Katolickiej do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Już w jesieni 1944 r. poczęły władze rządowe zwolywać księży na zjazdy dekanalne, na których komunistyczni prelegenci krytykowali unię Cerkwi z Rzymem i jej związki z Polską oraz wyliczali rzekome szkody, jakie płynęły z tego dla Cerkwi Greko - Katolickiej. Wykorzystując dawniejsze protesty zmarłego arcybpa Szeptyckiego przeciw prowadzonym przez rząd polski w latach 30 - tych rewindykacjom cerkwi, dawniej unickich, z rąk prawosławnych i niekiedy ich burzeniu, przedstawiały go władze sowieckie jako przyjaciela prawosławia i prekursora zjednoczenia obu Cerkwi. Nie liczono się tu z faktem, że wszyscy unicy księży dobrze wiedzieli, że właśnie Szeptycki był największym propagatorem unii, a jeśli brał w obronę przed władzami polskimi prawosławnych, to tylko dlatego, aby odbierane cerkwie nie przechodziły w ręce polskich rzymsko - katolików, ale czekały do przyszłego powrotu do nich greko - katolików, Szeptycki bowiem widział zjednoczenie Cerkwi Unickiej z Prawosławną tylko i wyłącznie przez pozyskanie tej ostatniej dla unii, a nie przez wchłonięcie unii przez prawosławie¹⁵.

Pierwszym uderzeniem przez władze sowieckie w Cerkiew Greko - Katolicką było usunięcie jej hierarchii. Jakoż 11 IV 1945 r. zaarrestowano i skazano na wieloletnie więzienie arcybpa Józefa Slipyja i jego sufragana Nikitę Budkę; drugi sufragan Iwan Buczko bawił za granicą i pozostał tam do swej śmierci we wrześniu 1974 r. Uwięziono następnie bpa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna i jego sufragana Iwana Latyszewskiego oraz bpa wizytatora ap. Cerkwi Neounickiej Mikołaja Czarnieckiego i też skazano ich na długotrwałe więzienie. Na wolności pozostali tylko bp Józefat Kocyłowski i jego sufragan Hryhorij Łakota oraz administrator ap. Łemkowszczyzny mitrat Jakub Medwecki, ponieważ Przemyśl i Łemkowszczyzna znalazły się po układach jałtańskich i poczdamskich w Polsce. Dopiero w czerwcu 1946 r. obaj biskupi z Przemyśla zostali w ramach przeprowadzanej wtedy repatriacji ludności ukraińskiej i polskiej przekazani przez polską władzę ludową Sowiecom i też zaraz poszli pod sąd i do więzienia. Co więcej, aresztowano wybranego po uwięzieniu arcybpa Slipyja lwowskiego wikariusza kapitulnego, innych członków kapituły lwowskiej i stanisławowskiej, przełożonych obu seminariów duchownych i ihumenów klasztorów bazylikańskich i studyckich oraz sporo innych księży, o których mniemano, że mogą przeszkadzać wcieleniu Cerkwi Greko - Katolickiej do Cerkwi Prawosławnej. Ponieważ stolica Diecezji Przemyskiej pozostała w Polsce, nadano tej Diecezji nazwę Samborsko - Drohobyckiej¹⁶. Należy jeszcze dopowiedzieć, że po wywiezieniu biskupów utworzono w parafiach wszystkich trzech diecezji komitety, złożone z 20 - tu osób, w tym i państwowych urzędników sowieckich, do zarządu majątkiem cerkiewnym, a władze wydały dekret, że tylko ci księży mogą być czynni w duszpasterstwie, którzy zarejestrują się w urzędach państwowych. Do tych przygotowań doszły jeszcze napaści na unię ze strony moskiewskiego patriarchatu. Nowo instalowany po śmierci patriarchy Sergiusza patriarcha Aleksiej zwrócił się z odezwą do greko - katolickich Ukraińców o powrót do prawosławia, a synod moskiewski podjął w tej sprawie odpowiednie szczegółowe decyzje¹⁷.

Równocześnie wznowiono presję na ks. Hawryłę Kostelnyka. Indagowany nieustannie przez urzędników NKWD od końca 1944 do wiosny 1945 r. został wreszcie tak „urobiony”, że zgodził się stanąć na czele akcji, która miała zlikwidować ukraińską Cerkiew Greko - Katolicką. Trzeba dodać, że NKWD narzuciło go na administratora Archidiecezji Lwowskiej po aresztowaniu lwowskiego wikariusza kapitulnego.

Drugim człowiekiem obok Kostelnyka, który odegrał z inspiracji władz sowieckich znaczną rolę w prawosławieniu wymienionej wyżej Cerkwi, był lwowski władyka prawo-

sławny Makary Oksijuk (1884-1961). Pochodził z Łukowiska pod Radzyniem na Podlasiu. Po ukończeniu nauki w prawosławnym Seminarium Duchownym w Chełmie i w Akademii Duchownej w Kijowie został w tejże Akademii, a niebawem i na Uniwersytecie Kijowskim, profesorem bizantynologii. Święceń kapłańskich nie miał. Po wybuchu rewolucji październikowej uczył w szkołach średnich, potem pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej i jako urzędnik w administracji terenowej. Kiedy owdowiał, przyjął w 1942 r. święcenia kapłańskie i został proboszczem cerkwi Pokrowskiej w Kijowie i niebawem protojerejem. Miał dwoje dzieci, Tatianę i Gleba. W 1943 r. złożył w Zagorsku śluby zakonne. W dwa lata później wyświęcił go 22 IV 1945 r. patriarcha Aleksiej na biskupa lwowskiego, mianując go równocześnie administratorem Diecezji Stanisławowskiej i archimandrytą Ławry Poczajowskiej. Osiadł we Lwowie. Należy zaznaczyć, że ani w Archidiecezji Lwowskiej, ani w Diecezji Stanisławowskiej nie było prawosławnych, poza dwiema cerkwiami we Lwowie. Przy jednej z nich Makary na razie zamieszkał. Oficjalnym jego zadaniem było współdziałać z Kostelnykiem w przygotowaniu zjednoczenia Cerkwi Unickiej z Prawosławną, a naprawdę miał czuwać, by Kostelnyk wszystko wykonał według narzuconego mu planu. Służył też Kostelnykowi i jego grupie radą na synodzie w 1946 r.¹⁸.

IV

Przebieg przygotowań do synodu i prace samego synodu przedstawił zwięźle ks. S. Głódź w przytaczanym już artykule¹⁹. Można jednak uzupełnić opis Głódzia wielu opuszczonymi przezeń zdarzeniami. Dnia 28 V 1945 r. zawiązała się we Lwowie tzw. Grupa Inicjatywna, złożona z ks. Kostelnyka jako przewodniczącego, z przedstawiciela Diecezji Przemyskiej, obecnie Samborsko-Drohobyckiej, ks. dr Michała Melnyka, proboszcza w Niżankowicach i samozwańczego wikariusza generalnego tej Diecezji, oraz z przedstawiciela Diecezji Stanisławowskiej ks. Antoniego Pełweckiego (ks. Głódź nazywa go błędnie Polewickim), proboszcza w Kopyczyńcach i dziekana husiatyńskiego. Brak mi wiadomości na temat konduity obu tych duchownych, wiadomo tylko, że Melnyk nie był dobrze widziany przez jego biskupa Kocyłowskiego i pomimo posiadania przezeń doktoratu nie powołano go na wykładowcę do przemyskiego Seminarium Duchownego. Obaj zostali oczywiście odpowiednio przygotowani przez NKWD do akcji antyunijnej.

Utworzona przez nich Grupa Inicjatywna zwróciła się tegoż 28 V 1945 r. do Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy w Kijowie z prośbą o jej zatwierdzenie. Jeszcze przed oficjalnym jej uznaniem wydała Grupa list okólny do duchowieństwa trzech Diecezji z wezwaniem do wstępowania w szeregi rzeczonyj Grupy, podkreślając, że leży to w interesie księży, gdyż przystępując do Grupy Inicjatywnej, otrzymają zaświadczenie, które osłoni ich przed indagacjami ze strony NKWD. List ten przepelniono oklepánymi inwektywami przeciw Stolicy Ap. i Polakom. Dnia 18 VI 1945 r. nadeszło z Kijowa zatwierdzenie Grupy Inicjatywnej. Zezwolono jej prowadzić podjętą akcję, uznano ją za jedyne przedstawicielstwo Cerkwi Greko-Katolickiej, powierzono jej tymczasową administrację Cerkwi i zażądano spisu dziekanów, proboszczów i ihumenów klasztorów, którzy nie podporządkowali się Grupie Inicjatywnej²⁰.

Księża Kostelnyk, Pełwecki i Melnyk poczęli zwoływać księży swych Diecezji na konferencje, na których starano się ich przekonać, iż należy wrócić do wiary pradziadów i że papieństwo nie ma żadnych podstaw dogmatycznych. W sprawie tej wydrukował i rozrzucił Kostelnyk między duchowieństwo 56-stronicową broszurę pt. „Apostol Petro i rymśki papy albo dogmatyczni pidstawy papstwa”²¹. Najoporniejsi do pozyskania okazali się księża starzy i całkiem młodzi celebśi, jak to oświadczał sam Kostelnyk. Łatwiej szło z księżmi w średnim wieku i z żonatymi, gdyż bali się oni wywózki do lagrów

i drżeli o los swych żon i dzieci. Aby zbliżyć księży greko - katolickich do duchowieństwa prawosławnego, zaproponował Kostelnyk w styczniu 1946 r. władcyce lwowskiemu Makaremu wspólne odprawienie nabożeństwa Jordana. Jakoż z nadejściem tej uroczystości święciło we Lwowie wodę duchowieństwo obu Cerkwi, najpierw duchowni greko - katoliccy, następnie prawosławni²².

Uznał wreszcie Kostelnyk, że nadszedł już czas, aby zwołać synod trzech Diecezji i na nim dokonać uroczystego zerwania ze Stolicą Ap. i przejścia na prawosławie. Zdał sobie jednak sprawę, że synod może zwołać jedynie biskup ordynariusz, inaczej zjazd delegatów duchowieństwa nie może mieć charakteru kanonicznego. Tymczasem w Diecezjach nie było ordynariuszy, ponieważ przebywali oni wraz ze swymi sufraganami poza Diecezjami, w więzieniu lub na katordze. Zresztą wiadomo było, że ordynariusze ci nie zwołałoby odszczepieńczego synodu. Z pomocą przyszedł patriarcha moskiewski Aleksiej i zamianował biskupem samborsko - drohobyckim Michała Melnyka, a biskupem stanisławowskim Antoniego Pełweckiego, wyznaczając równocześnie ich chirotonię (konsekrację) na 24 i 25 II 1946 r. w Kijowie. Biskupem lwowskim zostałby niewątpliwie Kostelnyk, gdyby nie był żonaty. A tak zlecił Aleksiej mieszkającemu już we Lwowie biskupowi prawosławnemu Makaremu przejęcie po dokonaniu połączenia obu Cerkwi jurysdykcji nad byłymi greko - katolikami²³.

Dnia 19 II 1946 r. udali się do Kijowa: ks. Kostelnyk, obaj nominaci Melnyk i Pełwecki oraz 10 - ciu zjednanych dla prawosławia księży. Po zwiedzeniu Kijowa przedstawiła się delegacja 22 II metropolicie kijowskiemu Joanowi, który był równocześnie egzarchą całej Ukrainy, a 23 II dokonano podczas liturgii, odprawionej w jednej z cerkwi Ławy Peczerskiej przez egzarchę, przystąpienia do prawosławia. Po liturgii nastąpił „postrych w monaszyj czyn” Melnyka i Pełweckiego. Tegoż dnia wieczorem odprawił egzarcha Joan wraz z przybyłymi biskupami Makarym ze Lwowa, Nestorem z Mukaczewa, Barlaamem z Łucka oraz z delegacją Grupy Inicjatywnej ze Lwowa nabożeństwo „wsenoczna” (jutrznię), podczas której odczytano akt nominacji biskupich Melnyka i Pełweckiego. W niedzielę 24 II ci sami biskupi konsektrowali podczas liturgii Antoniego Pełweckiego, a w poniedziałek 25 II Michała Melnyka. Podczas wszystkich nabożeństw przemawiali: Egzarcha Joan, Kostelnyk oraz obaj nowi biskupi, wypowiadając wiele kłamliwych oskarżeń Stolicy Ap. i Polaków. W czasie chirotonii Pełweckiego został Kostelnyk podniesiony przez egzarchę do godności mitrata. Warto tu zaznaczyć, że ambitnemu mitratowi nie wystarczała cerkiewna infuła przy liturgii, ale wkładał odtąd zwyczajem łacińskim na sutannę jedwabny pas fioletowy i infulacki krzyż na łańcuchu. W wygłaszanych w czasie opisanych nabożeństw przemówieniach wyrażono mimowoli uznanie dla działalności aresztowanych biskupów katolickich, przemyskiego Kocyłowskiego i stanisławowskiego Chomyszyna, nazywając Przemyśl cytadelą, a Stanisławów twierdzą „łatyństwa” czyli przywiązania i wierności do Stolicy Ap.²⁴.

Po powrocie do Lwowa wyznaczyło prezydium Grupy Inicjatywnej datę rozpoczęcia tzw. synodu zjednoczeniowego na 8 III 1946 r. Zaproszono nań do katedry św. Jura we Lwowie wszystkich dziekanów, po jednym kapłanie z każdego dekanatu, 22 świeckich oraz szereg księży, przeciwnych odstępstwu. Wszystkich zaproszeń wysłano 225 do księży i 22 do świeckich²⁵.

V.

Zjazdu tego nie można uważać za synod, czy z ruska za sobór, Cerkwi Greko - Katolickiej, choć nazwy tej używał Kostelnyk i inni członkowie Grupy Inicjatywnej w swych przemówieniach oraz pismach i choć wyrażono ją w nagłówku drukowanej kroniki tego zjazdu „Dijannija Soboru Hreko - Katolyckoji Cerkwy u Lwovi” Aby zjazd ten można było tak nazwać i za taki uważać, musiałby on być zwołany za zezwoleniem

niem Stolicy Ap. i przez greko-katolickiego lwowskiego arcybiskupa-metropolitę. Tymczasem zwołała go grupa cerkiewnych awanturników, którzy już 2 tygodnie przed rzezonym zjazdem zerwali w Kijowie łączność z Rzymem i przystali do prawosławia. Był to więc zjazd prawosławny, niech by nawet prawosławny sobór, ale nigdy synod Cerkwi Greko-Katolickiej. To, że zostali nań ściągnięci księża greko-katolicy, niczego nie dowodzi, gdyż w ogromnej większości przybyli oni nie z przekonania, ale ze strachu przed represjami ze strony NKWD²⁶.

Ten tzw. synod rozpoczął obrady 8 III 1946 r. w cerkwi katedralnej św. Jura o godz. 10.30 odprawieniem modlitwy do Ducha Św. Wzięło w nim udział 216 delegatów duchownych i 19 świeckich. Zaproszeni przeciwnicy zjednoczenia z prawosławiem na synod nie przybyli. Przyjechała natomiast delegacja patriarchatu moskiewskiego w składzie: wymienieni już biskupi Makary i Nestor oraz kierownik kancelarii egzarchatu kijowskiego protojerej Konstantyn Rużyckij. Przewodniczył obradom Kostelnyk.

W pierwszym dniu obrad po przywitaniu delegatów przez Kostelnyka i sprawozdaniu z prac Grupy Inicjatywnej, wygłoszonym przez władzę Antoniego Pełweckiego, zagaił Kostelnyk dyskusję nad pytaniem: Czy należy zerwać z Watykanem, czy też nie? Głos zabierali: Wasyl Drełych proboszcz z Archidiec. Lwowskiej, Jurij Wanczycki z tejże Archidiecezji, Józef Marynowicz kryłozan (kanonik) kapituły przemyskiej, Hryhorij Zakalak proboszcz z Diec. Stanisławowskiej, inżynier Paweł Durbak, Iwan Iwancio proboszcz z Diec. Samborsko-Drohobyckiej, Wasyl Lesiuk proboszcz z Archidiec. Lwowskiej. Ten ostatni postawił wniosek, aby prowadzone obrady uważać jedynie za rozpatrzenie sprawy zjednoczenia z prawosławiem, samo zaś jego wykonanie odłożyć na później. Zaskoczony tym Kostelnyk zaproponował, aby przegłosować wniosek Lesiuka, ale zanim to nastąpi, polecił kontynuować i dokończyć dyskusję. Przemawiali więc dalej, Iwan Łotoszyński proboszcz katedralny ze Stanisławowa, Józef Hrywnak proboszcz z Diec. Samborsko-Drohobyckiej, Konstanty Dobriański proboszcz z Diec. Stanisławowskiej, Stefan Szurko nauczyciel gimnazjalny, Nikita Pawłosiuk proboszcz parafii św. Onufrego we Lwowie.

Wszystkie te przemówienia, niektóre w formie obszerniejszych referatów, obracały się z jednej strony wokół rzekomych krzywd, jakich miała doznać Greko-Katolicka Cerkiew ze strony Stolicy Ap. i Polaków, a z drugiej około spodziewanej wolności (!) w łonie prawosławia w Związku Sowieckim. Po przemówieniu Pawłosiuka zapytał Kostelnyk delegatów, czy uważają, że dyskusja wyświetliła już wystarczająco projekt zerwania z Rzymem, czy też należy jeszcze ją kontynuować. Przez podniesienie rąk oświadczyli zebrani, że dość już dyskusji, lecz na interpelację Lesiuka nikt nie odpowiedział. Wtedy poddał Kostelnyk pod głosowanie tekst sformułowanej przezeń uchwały: 1. Anulować postanowienia Unii Brzeskiej z 1596 r.; 2. Oderwać się od Kościoła Rzymskiego (papieskiego); 3. Wrócić do prawosławnej wiary przadziadów; 4. Połączyć się z wszechruską Cerkwią Prawosławną w Związku Sowieckim. Podniesieniem rąk przyjęli uczestnicy tzw. soboru tę uchwałę. Z tym momentem — zauważył Kostelnyk — uczestnicy soboru przestali być greko-katolikami, a stali się prawosławnymi. Dopiero teraz przedstawił Kostelnyk zebrany nowych biskupów, Pełweckiego i Melnyka. Odśpiewaniem „Mnohaja lita” zakończono obrady o godz. 16.30. Podkreślono później, że zebrani na tzw. soborze zerwali dobrowolnie i jednogłośnie z Rzymem i przystąpili do prawosławia. Można wszakże mieć poważne wątpliwości odnośnie do tego. Jawne głosowanie, stosowane zresztą wtedy na wszystkich innych zebraniach w Związku Sowieckim, od Rady Najwyższej na Kremlu poczynając, kryło w sobie niebezpieczeństwo dla tych, którzy odważyliby się głosować przeciw postawionemu wnioskowi. Czekają ich przykre represje ze strony władz rządowych. W wypadku głosowania na opisanym tu tzw. soborze groziłoby głosującym przeciw wnioskowi Kostelnyka więzienie lub nawet wywiezienie do lagru²⁷.

Drugi dzień obrad tzw. soboru miał charakter więcej spektakularny. Rozpoczęto je koncelebrowaną przez wszystkich biskupów i licznych świąszczenników mszą, po której odprawiono panichidę za duszę metropolity Szeptyckiego, mocno, lecz kłamliwie, podkreślając w przemówieniach, że był on prekursorem obecnego połączenia Cerkwi Greko - Katolickiej z Cerkwią Prawosławną. Po panichidzie uchwalono wysłać petycję do patriarchy moskiewskiego Aleksieja o przyjęcie ukraińskiej Cerkwi Greko - Katolickiej do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, oraz takąż prośbę do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy w Kijowie. Oba pisma podpisali wszyscy uczestnicy zjazdu. Uchwalono następnie wysłać telegramy do patriarchy Maksymosa w Stambule, do patriarchy Aleksieja, do egzarchy Ukrainy Joana, do generalissimusa Stalina, do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych w Kijowie Nikity Chruszczowa oraz odezwę do księży i wiernych, którzy jeszcze „ne wyzwolyłyś wid rymskoho zacadzennja i zasliplennja” z powiadomieniem o dokonanym połączeniu Cerkwi Greko - Katolickiej z Prawosławną. Wreszcie odczytał Kostelnyk wykaz zmian dogmatycznych i dyscyplinarnych, jakie są konsekwencją przyjęcia prawosławia.

Na popołudniowej sesji tegoż dnia oświadczył Kostelnyk po przywitaniu przybyłego na sobór egzarchę Joana, że jego misja jako przewodniczącego Grupy Inicjatywnej się skończyła i złożył na ręce egzarchy udzieloną mu władzę. Następnie egzarcha Joan odczytał pismo patriarchy moskiewskiego Aleksieja, zredagowane w formie dokumentu w j. rosyjskim o przyjęciu byłej Cerkwi Greko - Katolickiej do rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Ten sam akt w przekładzie na j. ukraiński odczytał bp lwowski Makary. Wreszcie protojerej Konstantyn Rużyckij, kierujący kancelarią egzarchatu kijowskiego, wygłosił referat na temat dokonanego zjednoczenia obu Cerkwi z przytoczeniem szeregu historycznych momentów z dziejów Cerkwi Greko - Katolickiej i Prawosławnej na Ukrainie, interpretowanych z pozycji prawosławia, a więc w sposób wrogi do Stolicy Ap. i Polaków. Potem przemawiał jeszcze prawosławny bp mukaczewski Nestor. Śpiewem „Mnochaja lita” zakończono sesję. Wieczorem egzarcha Joan wraz z innymi biskupami i niższym duchowieństwem odprawił nabożeństwo „Wsenoczna”²⁸.

W trzecim dniu tzw. soboru, w niedzielę 10 III odprawił w katedrze św. Jura egzarcha z biskupami Makarym, Nestorem, Antonim (Pelweckim) i Michałem (Melnikiem) i niższym duchowieństwem uroczystą liturgię, w czasie której przyjęto podarowany przez egzarchę katedrze lwowskiej obraz Matki Boskiej z Ławry Peczerskiej oraz wysłuchano przemówień: egzarchy, Kostelnyka i wszystkich po kolei biskupów. Wspólnym obiadem w restauracji hotelu „Bristol” zakończono zjednoczeniowy sobór²⁹.

VI.

Niedługo potem bp lwowski Makary opublikował listę 1.105 księży z trzech zuniowanych z prawosławiem diecezji, którzy „dobrowolnie” przeszli na prawosławie. Wynika stąd, że grubo ponad 1.000 księży pozostało wiernych katolicyzmowi. Z wymienioną wyżej dobrowolnością różnie było. Wielu księży żonatych przystało do prawosławia tylko z obawy wywiezienia do lagru. W parafiach, w których wierni nie przyjęli przysłanego duchownego prawosławnego, zamykano cerkiew. W samej tylko Diecezji Stanisławowskiej zamknięto w latach 1946 - 1956 aż 175 cerkwi. Księży, którzy opierali się prawosławiu, skazywano z reguły na 10 lat pobytu w lagrze³⁰. Zaczął się więc exodus katolickich duchownych. Wielu udało się wyjechać do Polski, do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Byli i tacy, którzy pozostali na miejscu, lecz zeszli do tajnego, podziemnego, duszpasterstwa. Warto podkreślić, że nikt z Bazylianów nie przeszedł na prawosławie. Jedni pozostali na miejscu, w ukryciu, inni wyjechali do Rzymu lub do Polski i Ameryki. Wierni, zwłaszcza ukraińscy inteligenci, poczęli uczęszczać na nabożeństwa i do sakramentów do istniejących jeszcze tu i ówdzie kościołów rzymsko - katolickich. Na

ludziach prostych nie robiło najczęściej wrażenia narzucenie im prawosławia, zwłaszcza gdy pozostał na miejscu ich dotychczasowy proboszcz, noszący nadal sutannę, a nie rasę, i gdy nabożeństwa i zwyczaje cerkiewne były zewnętrznie nadal takie same jak dotąd. A to, że wymieniał obecnie kapłan we Mszy imię patriarchy Aleksieja zamiast imienia papieża, było prawie niezauważalne przez prostych ludzi.

Los księży greko-katolickich, emigrujących do Stanów Zjednoczonych i Kanady był znośny. Osiadali najczęściej w katolickich skupiskach ukraińskich i nadal mogli tam pracować w duszpasterstwie. Gorzej było z księżmi, którzy zatrzymywali się w Polsce. Komunistyczny wówczas rząd polski nie uznawał w ślad za Sowietami Cerkwi Greko-Katolickiej, stąd księża ci nie mogli tu pełnić funkcji liturgicznych w swoim obrządku i w j. starocerkiewnym. Zaopiekowali się jednak nimi polscy biskupi i dali im posady kapelanów przy żeńskich klasztorach i niekiedy na wikariatach. Musieli oni jednak wyuczyć się łacińskich ceremonii liturgicznych — po polsku jeszcze wtedy nie odprawiano — co zresztą nie przychodziło im trudno, gdyż prawie wszyscy zostali wyświęceni przed wojną i znali łacinę z nauki gimnazjalnej. Łacińską liturgię poczęli odprawiać także Bazylianie w swej warszawskiej cerkwi i nawet skasowali w niej ikonostas. Dopiero po kilku latach, gdy przycichła sprawa likwidacji Cerkwi Greko-Katolickiej i repatriacji, w ogóle zamieszania cerkiewnego, ukraińscy księża zaczęli wracać do swego obrządku i powoli przejmować opiekę duszpasterską nad organizującymi się tu i ówdzie ośrodkami ukraińskimi.

Kiedy przeprowadzano w latach 1945-1946 repatriację Polaków ze Związku Sowieckiego do Polski i Ukraińców z Polski do Związku, greko-katolicy Ukraińcy ze skrawka Diecezji Przemyskiej i z Administratury Ap. Łemkowszczyzny, jakie pozostały w Polsce, zostali w zasadzie wywiezieni za San i Bug wraz z biskupami z Przemyśla Kocyłowskim i Łakotą. Tylko tzw. mieszańcy, którzy mieli żony lub mężów Polaków zostali przesiedleni na Warmię i częściowo na Dolny Śląsk. Początkowo włączyli się oni do miejscowych parafii rzymsko-katolickich. Ale gdy po kilku latach zaczęli się pojawiać wśród nich księża greko-katolicy, wracali do swego obrządku. Opiekę i jurysdykcję nad greko-katolikami i ich księżmi w Polsce powierzyła Stolica Ap. polskiemu prymasowi jako ich ordynariuszowi. Dzięki temu mogli oni odprawiać teraz swoją cerkiewną liturgię w bocznych kaplicach kościołów rzymsko-katolickich, rzadziej przy ołtarzu głównym o oznaczonej godzinie.

VII.

Na koniec trzeba jeszcze powiedzieć parę słów o losie biskupów greko-katolickich, aresztowanych w 1945 r. przez władze sowieckie, i o obu niszczycielach ukraińskiej Cerkwi Katolickiej w 1946 r. Bp stanisławowski Hryhorij Chomyszyn, skazany na 10 lat więzienia, zmarł już 25 XII 1945 r. w Kijowie w 78 roku życia. Bp przemyski Józefat Kocyłowski zmarł w więzieniu w Kijowie 17 XI 1947 r. w 71 roku życia. Bp sufragan lwowski Nikita Budka, skazany na 8 lat ciężkich robót na Syberii, zmarł w Karagandzie 1 X 1949 r. w 72 roku życia. Bp sufragan przemyski Hryhorij Łakota, skazany na katorgę na Syberii, zmarł 12 XI 1950 r. w Workucie w 67 roku życia. Bp sufragan stanisławowski Iwan Latyszewski, skazany na 8 lat ciężkich robót, zmarł po powrocie z Syberii 29 XI 1957 r. w 78 roku życia. Podobnie bp wizytator ap. Mikołaj Czarniecki, skazany na 5 lat katorgi na Syberii, zmarł po odbyciu kary 2 IV 1949 r. z wyczerpania³¹.

Przeżył 8-letnią katorgę na Syberii arcybp-metropolita lwowski Józef Slipyj. W 1952 r. przewieziono go do Moskwy, gdzie zaproponowały mu władze sowieckie powrót do Lwowa, nawet na dawne stanowisko, o ile przejdzie na prawosławie. Slipyj z oburzeniem odrzucił ofertę. Wówczas skazano go na dalszą katorgę na Syberii. Po 18 latach ciężkich robót zwolniono go na interwencję pap. Jana XXIII i arcybp Slipyj

znalazł się w Rzymie 2 II 1963 r. Niebawem pap. Paweł VI kreował go kardynałem. Zmarł w Rzymie 17 IX 1984 r. w 93 roku życia³².

Słusznie uważa się wyżej wymienionych biskupów i skazanych na więzienie kapłanów za męczenników za wiarę. Wszyscy oni dali piękny przykład przywiązania do katolicyzmu i Stolicy Ap.

A co stało się z odstępcą i grabarzem Cerkwi Greko-Katolickiej ks. Hawryłą Kostelnykiem? Gdy złożył swój urząd przewodniczącego Grupy Inicjatywnej po zainaugurowaniu we Lwowie prawosławia, stał się już niepotrzebny i znalazł się poza nawiasem prawosławnego konstystorza lwowskiego. Zginął zamordowany 21 IX 1948 r., gdy wyszedł ze swego kościoła, przez nieznanego osobnika.

Drugi grabarz Unii bp prawosławny lwowski Makary Oksijuk został w kwietniu 1946 r. odznaczony godnością arcybiskupa i niebawem począł współpracę w likwidacji Greko-Katolickiej Diecezji w Użhorodzie na Rusi (Ukrainie) Zakarpackiej. W latach 1948 - 1950 nawet rezydował tam w Mukaczewie. Zatrzymując jurysdykcję nad biskupstwem lwowskim, został arcybiskupem mukaczewskim i użhorodzkiem. W 1951 r. znalazł się w Polsce. Ponieważ rząd polski usunął z Warszawy prawosławnego metropolitę Dionizego Waledyńskiego (zamieszkał w Sosnowcu), polscy biskupi prawosławni zwrócili się w 1951 r. z sugestii rządu do patriarchy moskiewskiego Aleksieja o przydzielenie Makarego Oksijuka do polskiej Cerkwi Prawosławnej. Patriarcha się zgodził, a synod polskich biskupów prawosławnych wybrał go w tymże 1951 r. metropolitą warszawskim i całej Polski. W 1959 r. zrezygnował Oksijuk ze stanowiska i 1 III 1961 r. zmarł w Odessie³³.

Brzask wolności dla greko-katolików w Związku Sowieckim zaświtał, gdy w państwie tym zaczęła się tzw. pierestrojka. Rząd, a w ślad za nim patriarchat moskiewski, uznały istnienie Cerkwi Greko-Katolickiej. Podobnie w Polsce uznał ją rząd premiera Wojciecha Jaruzelskiego. Obecnie ma ona w Polsce już swego biskupa Jana Martyniaka w charakterze wikariusza generalnego prymasa Józefa Kard. Glempa dla wiernych obrządku greko-katolickiego³⁴.

ks. Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFM

PRZYPISY

¹ R. 43 (1989) nr 47 z 19 listopada.

² Drukowany w: Słowo Dobroho Pastyra (Nowy York). R. 3 (1952) nr 7-9.

³ Likwidacja Hreko-Katolicyckoji Cerkwy w SSSR. Ukrainśkij Zbirnyk, Kn. 17, München 1960 s. 76-93.

⁴ Die Zörstörung der Ukrainisch-Katolischen Kirche in Sowjet-Union. 1960.

⁵ Metropolit Andreas Graf Scheptyckij, München 1967.

⁶ Obecny stan Cerkwi Prawosławnej w Polsce, „Pol Sacra” R. 8 (1956) s. 411-15; Ruch neounijny w Polsce w latach 1923-1939, „Stud. Theol. Vars”. R. 8 (1970) nr 1 s. 409-20; Kościół unicki w Polsce 1918-1939, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2 cz. 2. Poznań 1979 s. 76-87; Cerkiew Prawosławna. Tamże, s. 87-92; Rzymskie wydawnictwo źródeł do dziejów Cerkwi Unickiej w Polsce, „Stud. Theol. Vars.” r. 19 (1981) nr 2 s. 317-21; Cerkiew Wschodnia na terytorium (Achi) diecezji Wileńskiej. „Stud. Teol. Biaf., Droh”, Łomż. T. 5/6 (1987/88) s. 233-92.

⁷ Przytaczam niektóre: Zachody koło wwedennja celibatu w naszym duchowieństwi. Lwiv 1925 ss. 46; T. Sawojka Tuczajda ide... Lwiv 1925 ss. 23; W oboroni praw naszoji Hreko-Katolicyckoji Cerkwy. Lwiv 1929 ss. 84 i jedną w obronie celibatu, napisaną przez księdza, należącego do Towarzystwa Bezzennyh Księży św. Józafata, pt. Żonatyj klyr a bezżeństwo klyra. Stanisławiw 1924 ss. 23.

⁸ H. E. Wyczawski: Kościół unicki w Polsce (1918-1939), s. 82.

⁹ Tamże, s. 82-83; W oboroni praw naszoji Hreko-Katolicyckoji Cerkwy. Lwiv 1929 s. 37-41.

¹⁰ Szematyzm hreko-katolicyckoho duchowienstwa Apostolskoji Administraciji Łemkowszczyzny 1936. Lwiv 1936 s. XIV; H. E. Wyczawski: Kościół Unicki w Polsce (1918-1939), s. 83.

¹¹ Tamże, s. 83 - 84.

¹² Nierzadko można spotkać ludzi, którzy są przekonani, że arcybiskup Andrzej Szeptycki, będąc w młodości Polakiem obrz. rzymsko - katolickiego, zdradził polską narodowość i łaciński obrządek i stał się Rusinem (Ukraińcem) obrz. greko - katolickiego. Pogląd ten jest zupełnie fałszywy. Ruski ród Szeptyckich h. Dołęga wydał już w XVIII w. 4 biskupów greko - katolickich, 3 lwowskich, Barlaama (1710 - 1715), Atanazego (1715 - 1729) i Ludwika (1749 - 1778) — dwaj ostatni byli równocześnie przez pewien okres metropolitami kijowskimi — oraz biskupa przemyskiego Atanazego (1762 - 1778). Piąty biskup z tego rodu Hieronim był łacińskim biskupem plockim (1759 - 1773). Z polskością arcybiskupa Andrzeja miała się rzecz następująco: Jego matka Zofia z Fredrów, Polka, wychowywała swych synów — przy zupełnej ustępliwości męża Jana (Iwana) — w duchu polskim. Chrzczono ich w obrz. rzymsko - katolickim. Jednakże synowie w miarę dorastania stali się świadomi swego ruskiego pochodzenia. Toteż Andrzej wstąpił do ruskiego zakonu Bazylianów i wrócił przy profesji zakonnej do obrządku ojca. Podobnie uczynił jego brat, Stanisław, późniejszy generał, nie wrócił do obrządku ojca. Zob. J. Slipyj: Pro mołodeczij wik naszoho Mytropolyta. „Bohosłowia” t. 4 (1926) nr 1 - 4 s. 6 - 26; I. Szpytowski: Rid i herb Szeptyckych. Tamże, t. 10 (1932) t. 13 (1935).

¹³ Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł — Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, spadkobierca GPU — Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje, przekształcony w 1946 r. w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

¹⁴ G. Prokoptschuk: Metropolit Andreas Szeptyckij. Aufl. 2. München 1967 s. 261 i przypis.

¹⁵ Tamże, s. 211 - 26.

¹⁶ Za czasów pierwszej okupacji sowieckiej (1939 - 1941) urzędował w Przemyślu tylko bp Kocyłowski, a sufragan Łakota osiadł jako wikariusz generalny Kocyłowskiego na probostwie greko - katolickim w Jarosławiu w Generalnym Gubernatorstwie, z jurysdykcją na zachodni skrawek Diecezji Przemyskiej. Osiedliło się wówczas w Jarosławiu kilku Bazylianów przy cerkiewce na dawnym Cmentarzu Ruskim przy ul. Kraszewskiego, z czego greko - katolicki proboszcz jarosławski Cyprian Chotyński był bardzo niezadowolony.

¹⁷ S. Głódź w artykule w „Tyg. Powsz”. r. 43 (1989) nr 47 z 19 XI.

¹⁸ H. E. Wyczawski: Obecny stan Cerkwi Prawosławnej w Polsce. Pol. Sacra, r. 8 (1956) s. 414; Cz. Lechicki: Makary (Oksijuk Michał), w: Pol. słownik biogr. t. 19. Wrocław 1974 s. 217.

¹⁹ „Tyg. Powsz” r. 43 (1989) nr 47 z 19 XI.

²⁰ Dijannja soboru Hreko - Katolyčkoji Cerkwy u Lwowi 8 - 19 bereznja 1946, Lwiw 1946 s. 15 - 24.

²¹ Pracę tę, napisaną w duchu katolickim, miał Kostelnyk gotową w 1931 r., lecz nie otrzymał na jej druk imprimatur z lwowskiego konstystorza. Obecnie przerobił ją w duchu prawosławnym. O ile pierwotnie dowodził w niej, że papieństwo jest ustanowienia apostolskiego, o tyle obecnie obalał dowody tej tezy. Tamże, s. 24 - 25.

²² Tamże, s. 25.

²³ Tamże, s. 26 - 27.

²⁴ Tamże, s. 28 - 31.

²⁵ Tamże, s. 32 - 33.

²⁶ Ostatni synod prowincjalny Metropolii Halicko - Lwowskiej, a drugi po synodzie zamojskim 1720 r., reprezentującym całą Metropolię Kijowską w Rzeczypospolitej, odbył się w dniach od 27 IX — 8 X 1891 r. za arcybiskupa - metropolity Sylwestra Sembratowicza, późniejszego kardynała. Jego akta i dekry ogłoszono drukiem pt. Acta et decreta synodi provincialis Ruthenorum Galiciae habitae Leopoli an. 1891. Romae 1896 ss. LXXVIII, 187, 537.

²⁷ Dijannja soboru..., 35 - 43. Pełne teksty przemówień, z wyjątkiem wypowiedzi ks. Wasyla Lesiuka, zamieszczono na s. 63 - 117.

²⁸ Tamże, s. 44 - 46.

²⁹ Tamże, s. 47 - 50.

³⁰ S. Głódź, Unia. Prawosławie albo katakumby. „Tyg. Powsz”. r. 43 (1989) nr 47 z 19 XI.

³¹ Tamże.

³² I. Nazarko: Kyjiwśki i hałycki mytropolyty. Biograficzni narysy. Rym 1962 s. 248 - 49.

³³ Cz. Lechicki: Makary (Oksijuk Michał), w: Pol. słownik biogr. t. 19. Wrocław 1974 s. 217 - 18; H. E. Wyczawski: Obecny stan Cerkwi Prawosławnej w Polsce. „Pol. Sacra” r. 8 (1956) s. 414; C. Korolevskij, Metropolit Andrej Szeptyckij 1865 - 1944, Rome 1964 s. 398.

³⁴ Wywiad z bpem Martyniakim (Wychodzenie z cienia). „Tyg. Powsz”. R. 43 (1989) br 47 z 19 XI.

Summarium

De suppressione Ecclesiae Graeco - Catholicae in Sovietica Ucraina 1946 anno

Agitur de cassatione Graeco - Catholicae Archidioecesis Leopoliensis nec non Dioecesium eiusdem ritus Premisliensis et Stanislaopoliensis, quae ad 1939 a. sub ditione Polonica, postea sub regimine sovietico inveniebantur. In sic dicta synodo 8 - 10 Martii 1946 a., convocata iussu regiminis sovietici a parochis Gabriele Kostelnyk de Archidioec. Leo Deopoliensi, Michael Melnyk de Dioec. Premisliensi et Antonio Pelwecki de Dioec. Stanislaopoliensi, suppressio trium Dioecesium peragebatur. Hac in actione praenominatos parochos Macarius Oksijuk, episcopus orthodoxus Leopoliensis magna ex parte iuvabat. Praenominatae synodi consulta fuerunt: Cassatio Unionis Brestensis de 1596 a., schisma ab Ecclesia Romana, reditus ad Ecclesiam Orthodoxam, incardinatio sacerdotum et fidelium Russicae Ecclesiae Orthodoxae.

Orthodoxus patriarcha de Moscovia Alexius tres Greco - Catholicas Dioeceses in sinum Russicae Ecclesiae Orthodoxae recepit. Nominatos per Alexium episcopos orthodoxos, Michael Melnyk pro Dioec. Premisliensi (Samboriensi - Drohobycensi) et Antonium Pelwecki pro Dioec. Stanislaopoliensi Joannes, exarcha Ucrainae, Kijoviae consecravit. Pro episcopatu Leopoliensi Gabriel Kostelnyk concecrari non potest, quia uxoratus erat. Iurisdictio hac in Archidioecesi Macario Oksijuk a patriarcha Alexio tradita est. Iste Macarius collaboravit etiam in suppressione Graeco - Catholicae Dioecesis Uzhorodensis in Ucraina Transcarpatica.

De numero sacerdotum trium Dioecesium — 1. 105., praesertim uxoratorum, ad Ecclesiam Orthodoxam accesserunt, et supra 1.000 in fide catholica remanserunt. Quorum pars in carceres rapta et ad decennium laboribus in Siberia tradita est, pars in conspirata (subterranea) cura animarum laborabat, pars in Poloniam, Status Foederales Am. Sept. et in Canadam migravit. Pars PP. Basilianorum Roman profecta est.

Omnes episcopi graeco - catholici iam 11 IV 1945 a. per regimen sovieticum incarcerati et ad diuturnos graves labores damnati sunt. Quorum eppus Stanislaopoliensis Gregorius Chomyszyn, damnatus ad 10 annos carceris, 25 XII 1945 a. mortuus est. Eppus Premisliensis Josaphat Kocylowski, etiam in carcere, 17 XI 1947 a. obdormivit. Eppus auxiliaris Leopoliensis Nicatas Budka, ad 8 annos gravis laboris in Siberia damnatus, 1 X 1949 a. obdormivit. Eppus auxiliaris Premisliensis Gregorius Lakota, etiam ad graves labores damnatus, 12 XI 1950 a. de vita decessit. Eppus auxiliaris Stanislaopoliensis Joannes Latyszewski, finitis 8 annis laborum, 29 XI 1957 a. obdormivit. Eppus visitator ap. Ecclesiae Neounitae Nicolaus Czarniecki, finitis 5 annis laborum, 2 IV 1959 a. de vita decessit. Solus archieppus - metropolita Joseph Slipyj, in aurifodinis Siberiae occupatus, post 18 annos durissimi carceris ad interventionem papae Joannis XXIII libertatem obtinuit. Venit Romam, a papa Paulo VI cardinalis creatus, obdormivit in Domino 17 IX 1984 a.

Supradicti episcopi et magnus coetus incarceratorum sacerdotum graeco - catholicorum uti martyres pro fide catholica putantur.